

Ks. Piotr Kroczek

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

„Funkcja prawa” jako skutek wprowadzenia do systemu prawnego normy prawnej

Wstęp

W teorii prawa problematyka znaczenia terminu „funkcja prawa” ma doniosłe miejsce. Jego analiza prowadzi w pierwszym rzędzie do stwierdzenia, że termin „funkcja prawa” jest wieloznaczny¹.

Jedno z możliwych znaczeń tego wyrażenia jest utożsamiane ze „skutkiem prawa”, czyli ogólnie mówiąc efektem, jaki wywołują nowe przepisy wprowadzone do systemu prawnego, rozumianego jako uporządkowany zbiór norm prawnych. Tak to właśnie pojmuje T. Zieliński, który pisał, że w języku prawniczym „funkcja prawa” oznacza społeczny skutek, jaki wywołuje prawo w działaniu, czyli w procesie stosowania normy prawnej². Inaczej mówiąc dotyczy to rezultatu aplikacji normy zawartej w przepisie lub przepisach do określonej sytuacji prawnej w życiu społeczności, dla której prawo było stanowione. Trzeba dodać, że wiele norm może przynieść jeden skutek, a także, że skutki jednej normy mogą być wielorakie.

¹ Por. I. Bogucka, *Funkcje prawa. Analiza pojęcia*, Kraków 2000, s. 7 n.

² T. Zieliński, *Prawo pracy. Zarys systemu*, cz. I, Warszawa-Kraków 1986, s. 37.

W niniejszym artykule zostanie dokonana analiza tak rozumianego skutku prawa ze szczególnym zwróceniem uwagi na zadania dwóch komplementarnych podmiotów: prawodawcy i interpretatora prawa. Celem będzie ukazanie tego, na jakie rezultaty swojej pracy ustawodawca powinien być przygotowany, i co w związku z tym w swojej pracy powinien uwzględnić odczytujący prawo. Powyższe zadanie jest wykonalne, bo chociaż każdy akt normatywny jest inny, to pewne rozstrzygnięcia mają charakter powtarzalny i typowy³.

Wąskie i szerokie znaczenie terminu „skutek prawa”

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że choć obszarem badawczym prezentowanym w tym artykule jest skutek wywołany przez prawo stanowione przez kompetentną władzę, to przecież następstwo może wywoływać także prawo utworzone w inny sposób. Wprawdzie w Kościele prawo najczęściej tworzone jest przez akt prawodawczy, ale trzeba pamiętać o tym, że istnieją inne sposoby wprowadzania w życie norm prawa. Odnosi się to do „umowy”, która to występuje na gruncie Kościelnym zasadniczo w prawie międzynarodowym, czyli przykładowo w postaci konkordatów oraz do „uznania”, czyli wcielenie do systemu prawa norm prawa zwyczajowego zadawnionego (zob. KPK 1993, kan. 23–28). Źródło mocy obowiązującej takiego prawa leży według niektórych kanonistów w powszechnym porozumieniu wiernych, według innych w zgodzie przełożonego⁴. Skutek normy pochodzącej z umowy czy uznania nie różni się wiele od skutku prawa stanowionego, lecz ten temat nie leży w optyce niniejszych rozważań, dlatego jego omówienie zostanie pominięte.

Założenie racjonalności prawodawcy zawiera w sobie postulat skierowany do władzy ustawodawczej, aby swoje działania zawsze kierowała do określonego, z góry zamierzonego celu⁵. Prawotwórstwo ma być więc

³ Por. S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad techniki prawodawczej*, Warszawa 2004, s. 12.

⁴ Przeważa jednak zdaniem R. Sobańskiego ta druga opcja, która zabezpiecza wpływ prawodawcy na powstanie prawa zwyczajowego; zob. R. Sobański, *Nauki podstawowe prawa kanonicznego*, t. 1: *Teoria prawa kanonicznego*, Warszawa 2001, s. 59–62.

⁵ Zob. np. A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1992, s. 201–203.

procesem zorientowanym celowościowo. Pamiętać jednak należy o tym, że dla wspólnoty nie tylko działanie legislatora ma znaczenie, ale także jego zaniechania. Może on dojść do przekonania, że stanowienie prawa nie jest właściwym środkiem oddziaływania na społeczność, i że powstrzymanie się od tworzenia prawa będzie decyzją celową i racjonalną⁶. Przykładowo będzie chciał on uniknąć przeregulowania. Poprzez brak działań prawodawca może także wyrażać swoje oczekiwanie, aby sama wspólnota znalazła rozwiązanie dla określonych życiowych przypadków poprzez swoją praktykę życia.

Poza miłością do wspólnoty i wpływającym z niej poczuciem odpowiedzialności to dysonans pomiędzy rzeczywistością postrzeganą przez prawodawcę i jej wizją, którą prawodawca posiada jest motywem działania ustawodawczej władzy w Kościele⁷, a jednocześnie ukierunkowuje myślenie na szukanie określonych rozwiązań prawnych. Określenie celu działania jest częścią pierwszego etapu stanowienia prawa zwanego „koncepcją prawa”⁸. Polega on na połączeniu się trzech elementów wynikających z oceny rzeczywistości przez legislatora. Pierwszym elementem jest dostrzeganie przez prawodawcę wartości obiektywnie dobrych, jakie można by poprzez nowe prawo uzyskać, drugim jest odkrycie potrzeb wspólnoty, a kolejnym jest pytanie skierowane do społeczności, czy jest zdolna sięgnąć po te wartości i je przyswoić⁹.

Zgodnie z wyżej przytoczonym założeniem wydawać by się mogło, że skutek prawa jest uzależniony od spełnienia przesłanki, którą jest uznanie jego rezultatu za cel działania ustawodawcy. Wówczas osiągnięcie skutku byłoby pewną równoważnością, jaka zachodzi między stanem postulowanym przez postępowanie celowościowe a skutkiem tego postępowania. Dotyczyłoby to zgodności między wzorcem, na którym postępowanie było oparte, a realizacją tego wzorca. W tym rozumieniu pojęcie skutku sprowadza się do pojęcia zrealizowanego celu.

⁶ S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997, s. 134–135.

⁷ Por. L. Örsy, *The Creative Role of Constitutional Law in the Church*, „*Studia Canonica*” 1 (1968), s. 324.

⁸ L. Örsy, *The Interpreter and His Art*, „*The Jurist*” 40 (1980), s. 29–30; por. J. Krukowski, R. Sobański, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 1, ks. I: *Normy ogólne*, Poznań 2003, s. 55.

⁹ A. Podgórecki, *Charakterystyka nauk praktycznych*, Warszawa 1962, s. 129–130.

Jest to wąskie rozumienie terminu „skutek prawa”, które choć precyzyjnie określa i zamyka pole rozumowania, jest jednak - jak się wydaje - zbyt ciasne, bowiem wyłącza wszelkie okoliczności faktyczne, rzeczywiście zaistniałe, które nie wykazują żadnego związku z jakimkolwiek działaniem celowym prawodawcy, a tym samym sprowadza do jedności dwoma etymologicznie pokrewne terminy „skutek prawa” i „skuteczność prawa”¹⁰. Natomiast zdaniem T. Kotarbińskiego pojęcia skuteczności, przeciwności, nieskuteczności, obojętności mogą być rozszerzone na dziedzinę dzieł i stanów rzeczy niebędących czyimikolwiek celami¹¹. Przyjęcie tego zdania w omawianym przypadku wcale nie burzy założenia o racjonalnym prawodawcy, ale je po prostu urealnia.

Nie wolno przemilczeć także tego, że jak pisze I. Bogucka: „Takie rozszerzenie zakresu znaczenia terminu „skutek” pozwala na uniezależnienie analiz następstw jakichś działań od kwestii świadomości i woli podmiotu działającego”¹². Bowiem osiągnięcie jakiegoś skutku, w przeciwieństwie do urzeczywistnienia celu, nie musi być konsekwencją działania osoby, jest możliwe bez udziału jej woli i świadomości¹³.

Dodatkowo scharakteryzowane powyżej zawężenie skutku prawa jest trudne do przyjęcia z punktu widzenia prawodawcy kościelnego, który z racji tego, że władza ustawodawcza w Kościele najczęściej skupiona jest w jednym podmiocie z władzą wykonawczą i sądowniczą (por. kan. 391 § 1), ma tym większą odpowiedzialność za wspólnotę, której przewodzi. W jego przypadku wymagana jest większa elastyczność w działaniu, które dokonuje się na wielu polach.

Dlatego też z powodów wyżej przytoczonych oraz zgodnie z definicją słownikową przez „skutek” należy rozumieć to, co jest następstwem ja-

¹⁰ Na temat pojęcia skuteczności (efektywności) przepisów prawa zob. S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997, s. 212; J. Nowacki, *O rozumieniach skuteczności przepisów prawa*, „Studia Prawnicze” 1986, nr 1-2; J. Wróblewski, *Teoria racjonalnego tworzenia prawa*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 243. To samo zagadnienie, lecz w prawie kościelnym zob. R. Sobański, *Kościół jako podmiot prawa. Elementy eklezjologii prawnej*, Warszawa 1983, s. 172; P. Kroczek, *Kiedy prawo kanoniczne jest efektywne?*, „Annales Canonici” 2/2006, s. 163-178.

¹¹ T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 116-117.

¹² I. Bogucka, *Funkcja prawa...*, dz. cyt., s. 70.

¹³ M. Grochowski, *Pojęcie celu. Studia semantyczne*, Warszawa-Wrocław-Kraków-Gdańsk 1980, s. 27.

kiegoś działania, wynik, rezultat, konsekwencję czegoś¹⁴, niezależnie czy zostało to zawarte w celach działania czy też nie. Co za tym idzie za „skutek prawa” należy brać wszelkie empirycznie dające się stwierdzić następstwa aktów normatywnych¹⁵, zaistniałe lub mogące zaistnieć, jako czasowa lub logiczna konsekwencja w następstwie wszelkich działań prawodawcy¹⁶. Jest to „skutek prawa” sensu largo.

Podział skutków prawa

Aby sklasyfikować tak pojmowane skutki prawa, czyli dokonać ich podziału należy zastanowić się, jakie kryteria zastosować. Mogą być one bardzo różne. Wydaje się, że najodpowiedniejsze z punktu widzenia praktyki będzie podział tych kryteriów biorący po uwagę 1) prawodawcę i 2) wspólnotę.

Ad 1. W pierwszej grupie chodzi o kryteria podziału skutków prawa biorąc pod uwagę postawę ustawodawcy. Wziąć należy po uwagę elementy przewidywania przez niego skutków, czyli umiejętność ekstrapolacji następstw swojej działalności. L. Petrażycki pisał, że istota zagadnień polityki prawa polega na uzasadnionym naukowo przewidywaniu następstw, jakich spodziewać się należy w razie wprowadzenia pewnych przepisów prawnych oraz na opracowaniu zasad, których wprowadzenie do systemu prawa obowiązującego wywołałoby pewne pożądane skutki¹⁷.

W pierwszej kolejności dotyczy to następstw wprowadzenia uregulowania danej sytuacji (o ile nie była ona przedmiotem regulacji do tej pory), a po wtóre skutków określonego, wybranego przez prawodawcę rozwiązania normatywnego. Legislador musi mieć świadomość, że skutki zarówno z kręgu pierwszego i drugiego mogą mieć dwojaki charakter, a mianowicie mogą to być skutki zamierzone, czyli osiągnięte zgodnie z przewidywaniami i planami oraz niezamierzone, czyli te, które pojawiły się niezależnie od intencji prawodawcy.

¹⁴ *Słownik języka polskiego PWN*, Portal PWN, wersja 1.4, hasło: „skutek”.

¹⁵ Por. A. Podgórecki, *Socjologia prawa*, Warszawa 1962, s. 167.

¹⁶ „Skutek prawa” należy odróżnić od „skutku prawnego”, przez który rozumie się następstwo, jakie pociąga za sobą fakt prawny na podstawie określonej normy prawnej, polegające na powstaniu, zmianie lub wygaśnięciu określonego stosunku prawnego; zob.: *Słownik języka polskiego PWN*, Portal PWN, wersja 1.4, hasło: „skutek prawny”.

¹⁷ L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności*, Warszawa 1959, s. 13.

Zarówno jedno i drugie mogą być przez prawodawcę akceptowane i nieakceptowane. Te z drugiego zbioru, czyli nieakceptowane mogą być z kolei tolerowane lub też zwalczane. Tolerowane mogą być skutki, których prawodawca nie akceptuje, a jedynie je przewiduje. Na nie to władza ustawodawcza się zgadza, ponieważ są one warunkiem dla osiągnięcia innych celów prawodawcy. Niekiedy nazywane są one skutkami wtórnymi lub ubytkami. Działanie polegające na zwalczaniu nieakceptowanych skutków może ze strony prawodawcy przybrać formę: 1) derogacji rozumianej wąsko, czyli nowelizacji prawa, 2) abrogacji, czyli całkowitego uchYLENIA aktu prawnego poprzez ustanowienie w jego miejsce nowego, lub też 3) autentycznej interpretacji prawa, której w Kościele dokonuje sam prawodawca.

W literaturze wyróżnia się także skutki pośrednie i bezpośrednie, a jako kryterium odróżniania ich wskazywana jest okoliczność, iż niekiedy „uzyskanie celu zamierzonego przez ustawodawcę jest możliwe dopiero poprzez cały łańcuch działań praktycznych, których rezultaty stanowią dalekie ogniwa czynności początkowych, a uchwycenie w całości skuteczności działania danego aktu normatywnego jest możliwe dopiero po dokonaniu badań nad zakresem rozsiewu skutków pośrednich”¹⁸. Jako skutki bezpośrednie określa się stany rzeczy wynikające z przepisów prawa bez pośrednictwa czynności dodatkowych. Skutki pośrednie określa się jako stany rzeczy wynikające z czynności prawnych i będące zamierzonym następstwem pewnych czynności dodatkowych lub też łańcucha czynności dodatkowych¹⁹.

Ad 2. Zaistnienie skutków prawa jest zależne od tego, czy normy prawa w ogóle oddziałują na wspólnotę. Brak skutku może być wywołany zarówno nieprzyjęciem ustawy wynikającym z jej nieznamośności, braku akceptacji dla niej lub też jej odrzuceniem. Choć samo obowiązywanie prawa nie jest uzależnione od woli adresatów prawa, jednak możliwa jest sytuacja, w której normy, choć obowiązujące nie będą przestrzegane, czyli skutki prawa nie zaistnieją. Norma nieprzestrzegana jest przecież martwa. Ustawy od początku nieprzyjęte i nieprzestrzegane, czy też od początku przyjęte, lecz potem odrzucone tracą moc prawną poprzez ich eliminację z systemu prawa, czyli *desuetudo*. Oczywiście takie sytuacje z pewnością

¹⁸ A. Podgórecki, *Socjologia...*, dz. cyt., s. 169.

¹⁹ I. Bogucka, *Funkcje...*, dz. cyt., s. 73 n.

nie są pożądane przez prawodawcę, a mają miejsce najczęściej wówczas, gdy prawodawca niedostatecznie wnikliwie wsłuchał się w głos wspólnoty i nie wziął po uwagę jej stanu, możliwości i potrzeb lub też po wejściu w życie ustawy nie interesował się oddziaływaniem stanowionego prawa na życie tej wspólnoty, do czego w Kościele jest zobowiązany. Prawodawca ten ma przecież poprzez wykładnię autentyczną dokonywać korekty zapisu prawa czy też jego rozumienia (kan. 16).

Inne podziały skutków w tej grupie można wyodrębnić ze względu na czas oddziaływania skutków prawa. Choć zasadniczo rozwiązania normujące wydawane są na czas nieograniczony, to jednak oddziaływanie norm na wspólnotę może być ograniczone w czasie zgodnie z wolą prawodawcy, jego następcy lub prawodawcy nadrzędnego lub po prostu mogą wynikać z treści samej normy.

Kolejną sprawą jest zakres skutków prawa. Prawodawcy nie wolno zapomnieć, że skutki prawa stawionego w Kościele nie ograniczają się jedynie do wspólnoty wiernych lub inaczej dookreślonych adresatów prawa. Przykładowo system prawa cywilnego korzysta z norm prawa kościelnego choćby w zakresie definicji, tak więc skutki prawa kościelnego mogą wychodzić poza wspólnotę Kościelną²⁰.

Zakończenie

Z powyższych rozważań płyną dwa zasadnicze wnioski. Po pierwsze prawodawca musi w jak największym stopniu osiąść umiejętność przewidywania skutku zarówno swoich działań, jak i ich braku. Wynika z tego potrzeba stałej obecności prawodawcy we wspólnocie i wsłuchiwanie się w jej głos. Praca prawodawcy ma więc charakter ciągły i nie ogranicza się jedynie do pisania i wprowadzania w życie ustaw.

Po drugie, rzadko się zdarza, aby prawodawca w aktach prawnych określał do jakich celów zmierza i jakiego się spodziewa skutku po wprowadzeniu przepisów prawa w życie. Cały ciężar ustalenia tego spada na interpretującego i ma swój dobitny wyraz w wykładni teleologicznej. Wielość rodzajów skutków prawa i ich różnorodność pokazują, że proces for-

²⁰ O tym np.: W. Uruszczak, *Recepcja prawa kanonicznego w obowiązującym prawie polskim*, „*Annales Canonici*” 3/2006, s. 5–21.

mułowania twierdzeń o zamierzeniach prawodawcy jest bardzo trudny i narażony na błędy.

Podsumowując należy wyrazić nadzieję, że znajomość zagadnienia „funkcji prawa” jako skutku prawa będzie pomocna w pracy zarówno prawodawcy, jak i interpretatorowi.

The Function of Law as a Result of a new Norm of Law in the System of Law Summary

In the theory of law the issue of meaning of the term “function of law” has its significant place. The term in question is ambiguous. One of the meanings is “the result of law”, what is understood as an effect caused by an introduction of a new regulation into the system of law. This article originated in an effort to present the subject. It consists of two parts. In the first one, the concept of “the result of law” is defined. In the second one, the term “the result of law” is analyzed and classified. Summing up, it can be said that a variety and diversity of the results of law makes both the interpretation and the lawgiving activities challenging.